

Próby zablokowania Wielkiego Marszu

26 września 2011

BOLIWIA. W poniedziałek 15 sierpnia 2011 roku około godziny 10 nad ranem, ponad 500 rdzennych mieszkańców z boliwijskiej Amazonii oraz regionu andyjskiego, rozpoczęło historyczny marsz, który w ciągu kolejnych 35 dni miał przejść ponad 500 km od stolicy stanu Beni, Trinidad aż do stolicy kraju, La Paz. Wielki marsz jest formą protestu wobec projektu rządowej administracji prezydenta Evo Moralesa, zamierzającej wybudować 306 kilometrową autostradę Villa Tunari – San Ignacio de Moxos w sercu boliwijskiej Amazonii, która przetnie Park Narodowy Isiboro Secure (TIPNIS) zamieszkały przez ponad 10 tysięcy Indian Yurakare, Moxenho i Chiman. Indianie z regionu TIPNIS już w 2010 roku wyrazili zdecydowany sprzeciw względem konstrukcji drogi. Realizacja projektu, zdaniem oponujących, doprowadzi do masowej deforestacji w regionie, niekontrolowanej kolonizacji i inwazji hodowców koki. Marsz Indian z TIPNIS zdobył sobie całkowite poparcie oraz wsparcie Konfederacji Rdzennej Ludności Boliwii (CIDOB). Do połowy września liczba maszerujących do La Paz wzrosła do 1600 osób.

Wielka wędrówka rdzennych mieszkańców z TIPNIS rozpoczęła się 21 lat po podobnym wydarzeniu, kiedy to 15 sierpnia 1990 roku, ludność tubylcza protestowała przed groźbami ze strony drwali, farmerów i hodowców wywożących drewno i kradnących ich ziemie. Tamten marsz skłonił ówczesny rząd do wydania dekretu w którym uznał rdzenną własność wokół Isiboro-Secure i objął ochroną terytorium o powierzchni ponad 1 mln hektarów. Po dwóch dekadach względnego spokoju autonomia przyrody i mieszkańców TIPNIS znalazły się w ponownym niebezpieczeństwie. Na początku maja boliwijski prezydent Evo Morales pochodzący z ludu Aymara, podpisał kontrakt na budowę drogi, która przetnie obszar parku. Wydając pozwolenie na konstrukcję, nie podjął żadnych konsultacji w tej sprawie z miejscowymi Indianami, do

czego zobowiązuje Moralesa nie tylko boliwijska konstytucja ale i międzynarodowe uchwały prawne, których Boliwia jest sygnatariuszem. Głównym wykonawcą projektu jest brazylijskie przedsiębiorstwo, większość środków finansowych potrzebnych do rozpoczęcia inwestycji dostarczył Brazylijski Bank Rozwoju (BNDES). Podczas zorganizowanego w Boliwii w 2010 roku, Alternatywnego Szczytu Klimatycznego Ziemi, Evo Morales zwrócił się do rdzennych ludów na całym świecie: „Przyroda, las i Wy nie jesteście na sprzedaż”. Teraz, jakby zapominając o szczytnym przesłaniu tej myśli, boliwijski prezydent dąży do budowy drogi przez TIPNIS, całkowicie ignorując zbiorowe obawy lokalnych społeczności. Chętnie za to podejmuje dyskurs w którym sugeruje, że Indianie z TIPNIS są najprawdopodobniej zmanipulowani przez ekologów i organizacje pozarządowe.

Maszerujący od sierpnia w kierunku La Paz Indianie, w tym mężczyźni, kobiety i dzieci kroczą z przesłaniem: „Nie niszczy TIPNIS i wzmocnij prawo ludności tubylczej do samostanowienia”. List w tej kwestii, kierowany do boliwijskiej administracji, podpisało 61 organizacji międzynarodowych, wyrażając tym sposobem aprobatę dla postulatów zgłaszanych przez rdzennych mieszkańców. Kwestia budowy drogi była także szeroko omawiana podczas Wielkiego Spotkania Rdzennych Narodów – Wiedza Ludzie i pełne życie w harmonii z lasem, które odbyło się w połowie sierpnia w brazylijskim mieście Manaus. Podczas trwania debaty delegacja Konfederacji Rdzennej Ludności Tubylczej (CIDOB) próbowała spotkać się z reprezentantami brazylijskiego rządu i skłonić ich do wycofania świadczeń na rzecz konstrukcji drogi w boliwijskiej Amazonii.

Według harmonogramu marszu protestujący powinni dotrzeć do La Paz już 20 września 2011 roku. W trakcie wędrówki doszło jednak do kilku postojów z których największy zawiązał się w połowie września. W miejscowości Yucomo zgromadziły się duże grupy oponentów marszu, w tym osadnicy, którzy grożą zablokowaniem pochodu a nawet atakami na protestujących. Wśród

tamujących przemarsz znalazła się Boliwijska Konfederacja Wspólnot Międzykulturowych. Sekretarz wykonawczy organizacji, Pedro Calderon powiedział w publicznej telewizji, że w ramach wsparcia budowy drogi Villa Tunari – San Ignacio de Moxos są zdecydowani na zamknięcie drogi przed pochodem. Głównym celem, zdaniem Calderona, jest jednak nie konfrontacja a rozpoczęcie rozmów między rządem i maszerującymi, tu na miejscu, bez potrzeby dalszej wędrówki do La Paz.

Wystąpienia kontrdemonstrantów dały przejrzysty impuls rządowi, który obecnie robi wszystko żeby dwie grupy, maszerujący oraz przeciwnicy z Yucomo, nie spotkali się. Wiceminister spraw wewnętrznych, Marcos Fanfan powiedział, że boliwijska administracja nakazała policji zablokowanie marszu z TIPNIS w kierunku Yucomo, ponieważ istnieje „bezpośrednie ryzyko konfrontacji z ponad 1900 osobami blokującymi trasę”. Do tego zadania skierowano około 450 funkcjonariuszy, którzy uniemożliwiają dalszą wędrówkę. Wystąpien przeciwników całkowicie nie rozumie prezes CIDOB, Adolfo Chavez: „Nasz marsz jest spokojny. Nie będziemy reagować na groźby przemocy ze strony osadników. Nie mamy powodów aby negocjować z osadnikami, ponieważ nie jesteśmy nic winni Yucomo. Jeżeli mają jakieś problemy powinni rozmawiać z rządem”. Adolfo Moya, reprezentujący społeczności z TIPNIS zadeklarował, że w przypadku blokady jest gotowy podjąć dialog z osadnikami, tak aby umożliwić przejście marszu, który nie narusza przecież żadnych potrzeb społecznych. Moya podkreśla: „Jest nas około 1600-1700 maszerujących: prowadzimy dzieci, młodzież, dorosłych i starców. Wszystkich nas łączy zrozumienie. Spodziewamy się jeszcze więcej ludzi na drogach oraz szacunkowo więcej wśród nas samych”.

W celu rozwiązania kryzysu na miejsce zajść przybył minister spraw zagranicznych David Choquehuanca. Minister potwierdził pogłoski, że prezydent Evo Morales niebawem rozpocznie wizytę w Parku Isiboro Secure (TIPNIS) w celu inicjacji procesu konsultacji z 65 miejscowymi wspólnotami. Nagła decyzja

Moralesa postawiła ważne pytanie odnośnie prawdziwych intencji prezydenta, który dotąd nie skłaniał się do podjęcia rozmów na takiej stopie. Teraz gdy na terenie TIPNIS nie są obecne struktury organizacyjne lokalnych społeczności zmienia front i ogłasza przybycie do Isiboro Secure. Biorący udział w marszu przedstawiciele społeczności z TIPNIS odnieśli się z dużym dystansem do zapowiedzi Choquehuanki. Ich zdaniem ostatnie posunięcia prezydenta udowadniają, że nie szanuje on podstaw ich organizacji i działa na bakier z prawem.

Opracowanie: Damian Żuchowski

Na podstawie: amazonia.bo, amazonwatch.org, aidesep.org.pe, amazonia.org.br

Dla „Wolnych Mediów”